

Uchwała z dnia 19 lipca 2001 r., III CZP 42/01

Sędzia SN Antoni Górski (przewodniczący, sprawozdawca), Sędzia SN Elżbieta Skowrońska-Bocian, Sędzia SN Hubert Wrzeszcz

Sąd Najwyższy w sprawie z wniosku wierzyciela Banku Przemysłowo-Handlowego Spółki Akcyjnej w K., Oddział w S. z udziałem dłużnika Bożeny S. o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu, po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym w dniu 19 lipca 2001 r., przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Piotra Wiśniewskiego, zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Szczecinie postanowieniem z dnia 28 marca 2001 r.:

„Czy użycie w oświadczeniu dłużnika o poddaniu się egzekucji określenia »iż bankowy tytuł egzekucyjny może być wystawiony w terminie do trzech miesięcy po rozwiązaniu umowy« spełnia wymóg oznaczenia terminu, do którego bank może wystawić tytuł egzekucyjny, zawarty w treści art. 97 ust 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe.»

podjął uchwałę:

W oświadczeniu o poddaniu się egzekucji, złożonym na podstawie art. 97 ust. 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (Dz.U. Nr 140, poz. 939 ze zm.), dłużnik może ustalić dopuszczalny termin wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego także przez określenie, że bieg tego terminu rozpocznie się od daty rozwiązania przez bank umowy, będącej podstawą wystawienia tytułu egzekucyjnego.

Uzasadnienie

W dniu 11 sierpnia 1999 r. Bożena S. zawarła z Bankiem Przemysłowo-Handlowym S.A. w K., Oddział w S. umowę o prowadzenie jej rachunku bankowego. Bank zastrzegł możliwość wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego w razie przekroczenia przez posiadaczkę rachunku ustalonego

przez strony limitu salda debetowego. W oświadczeniu Bożeny S. o poddaniu się egzekucji na wypadek powstania takiego zadłużenia znalazło się stwierdzenie, że bankowy tytuł egzekucyjny może być wystawiony „w terminie do trzech miesięcy po rozwiązaniu umowy”. Po rozwiązaniu umowy o prowadzenie rachunku Bank wystawił przeciwko dłużniczce tytuł egzekucyjny i wystąpił do sądu o nadanie mu klauzuli wykonalności. Sąd Rejonowy w Szczecinie postanowieniem z dnia 12 stycznia 2001 r. odmówił uwzględnienia wniosku uznając, że opisowy sposób użyty w oświadczeniu dłużniczki z dnia 11 sierpnia 1999 r. na określenie terminu, do którego Bank może wystawić tytuł egzekucyjny, jest niedopuszczalny, gdyż nie daje pewności co do daty rozpoczęcia biegu tego terminu.

Rozpoznając zażalenie wierzyciela na to postanowienie, Sąd Okręgowy w Szczecinie przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne sformułowane w treści postanowienia z dnia 28 marca 2001 r.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Z uzasadnienia przedstawionego zagadnienia prawnego wynika, że wątpliwości Sądu biorą się przede wszystkim stąd, iż termin, o którym mowa w art. 97 ust. 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (Dz.U. Nr 140, poz. 939 ze zm. – dalej "Pr.bank."), jest terminem prawa materialnego, który nie musi być wprawdzie wskazany co do dnia, lecz może zostać określony także zdarzeniem, mającym nastąpić w przyszłości, jednakże, zgodnie z powołanym przez Sąd orzecznictwem, oznaczenie terminu przyszłym zdarzeniem jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy nastąpienie tego zdarzenia jest – w ramach rozsądnych oczekiwań i przewidywań – pewne. Tymczasem przyjęta w oświadczeniu dłużniczki formuła, zgodnie z którą bankowy tytuł egzekucyjny może być wystawiony „w terminie trzech miesięcy po rozwiązaniu umowy”, nie spełnia wymogu pewności nastąpienia tego zdarzenia, uzależniając je wyłącznie od woli wierzyciela, co – zdaniem Sądu – jest prawnie wątpliwe.

Ustosunkowując się do tych wątpliwości trzeba na wstępie przypomnieć, że stosownie do zgodnego stanowiska doktryny i orzecznictwa co do tego, czy dany termin ma charakter terminu prawa materialnego czy terminu prawa procesowego, decyduje nie lokata przepisu, który go przewiduje, lecz skutek upływu terminu. Jeżeli skutek ten polega na wygaśnięciu prawa podmiotowego lub niemożności jego realizacji, termin ma charakter materialnoprawny, jeżeli natomiast określa granice czasowe dla dokonania czynności natury procesowej, jest terminem prawa

procesowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 1976 r., II CR 294/76, OSNCP 1977, nr 10, poz. 185 oraz uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 1973 r., III CZP 28/73, OSNCP 1974, nr 3, poz. 42). Ponieważ w art. 97 ust. 2 Pr.bank. chodzi o zakreślenie terminu do dokonania czynności procesowej, jaką jest wystawienie tytułu egzekucyjnego, przewidziany w tym przepisie termin ma charakter procesowy, a nie – jak błędnie przyjął Sąd Okręgowy – materialnoprawny. Stąd też powoływanie się na stanowisko orzecznictwa, dotyczące sposobu regulacji terminu prawa materialnego, akcentujące – przy opisowym sposobie określenia terminu – element pewności zdarzenia, od którego strony uzależniają nastąpienie skutku prawnomaterialnego, nie może być rozstrzygające w rozpoznawanej kwestii prawnej. W szczególności, nie ma zastosowania w niniejszej sprawie eksponowany przez Sąd Okręgowy pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w postanowieniu z dnia 5 marca 1999 r., I CKN 1069/98 (OSNC 1999, nr 9, poz. 160), zgodnie z którym nie spełnia przesłanki określonej w art. 777 pkt 4 k.p.c. wskazanie w akcie notarialnym, że dłużnik zobowiązuje się zwrócić wynajmującemu nieruchomości „w terminie 14 dni od rozwiązania umowy najmu”. Jak bowiem trafnie podkreślił Sąd Najwyższy w tym postanowieniu, wskazanie terminu zapłaty, uiszczenia lub wydania, jest w rozumieniu art. 777 pkt 4 k.p.c. terminem spełnienia świadczenia przez dłużnika, a więc terminem materialnoprawnym, podczas gdy rozstrzygany obecnie problem dotyczy sposobu określenia terminu procesowego. Z tego więc punktu widzenia konstruowanie analogii byłoby ewentualnie usprawiedliwione co do przewidzianego w art. 777 § 1 pkt 5 k.p.c. terminu procesowego do wystąpienia przez wierzyciela o nadanie aktowi notarialnemu klauzuli wykonalności. Jednakże problematyka dotycząca tego terminu nie była w ogóle rozważana przez Sąd Najwyższy w tamtej sprawie.

Z tego, co dotychczas zostało powiedziane, nie należy wyciągać wniosku o istnieniu zupełnie odmiennych zasad obowiązujących co do określania obu rodzajów terminów, a zwłaszcza ich obliczania. Jest wręcz przeciwnie. Artykuł 165 § 1 k.p.c. nakazuje obliczanie terminów procesowych według przepisów prawa cywilnego, te zaś pozwalają na określenie terminu nie tylko przez wskazanie konkretnej daty lub podanie określonej liczby jednostek czasu (dni, miesiące, lata), ale także w sposób opisowy, przez wskazanie zdarzenia, które ma nastąpić (art. 111 § 2 k.c.). Element pewności nastąpienia takiego zdarzenia jest akcentowany w zakresie prawa materialnego dlatego, że ta pewność daje stronom jasność i

jednoznaczność co do treści i czasu trwania lub ustania łączącego je stosunku prawnego oraz odpowiada zasadzie równości stron tego stosunku. Stąd też w orzecznictwie uznaje się za nieprawidłowy i niedopuszczalny taki sposób określenia terminu, który uzależnia powstanie obowiązku świadczenia jednej strony, od swobodnego, nieprzewidywalnego zachowania się drugiej. Dlatego, przykładowo, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 sierpnia 1990 r., IV CR 236/90 (OSNC 1991, nr 10-12, poz. 125), uznał za nieskuteczne postanowienie umowne, ustalające termin umowy najmu na czas określony przez odwołanie się do zdarzenia, którym miało być postawienie przez najemcę swojego domu. Również za niewłaściwe, z powodu braku elementu pewności co do łączącego strony stosunku prawnego, Sąd Najwyższy w cytowanym orzeczeniu z dnia 5 marca 1999 r., I CKN 1069/98, uznał postanowienie aktu notarialnego o poddaniu się egzekucji, uzależniające powstanie obowiązku świadczenia wyłącznie od decyzji wierzyciela, sprowadzającej się do wypowiedzenia łączącej strony umowy.

Trzeba przy tym podkreślić, że nie w każdym przypadku terminu prawa materialnego pewność nastąpienia zdarzenia, wyznaczającego początek biegu tego terminu, jest elementem konstytuującym jego istotę. Przykładowo, takiej pewności brakuje przy ustawowym sposobie określania początku biegu przedawnienia roszczeń z czynów niedozwolonych (art. 442 § 1 k.c.) oraz tzw. roszczeń uzupełniających (art. 229 § 1 k.c.). Podobnie bywa przy terminach prawa procesowego. W tej dziedzinie specyfika regulacji całego postępowania o wydanie tytułu egzekucyjnego, a potem o nadanie mu klauzuli wykonalności polega na tym, że nie jest pewne, czy w ogóle do takiego postępowania dojdzie. W szczególności bowiem, w razie dobrowolnego spełnienia świadczenia przez dłużnika wszczęcie tego postępowania będzie na ogół bezprzedmiotowe.

Dlatego w razie dopuszczalnego zastosowania opisowego sposobu określenia terminu procesowego, przewidzianego w art. 97 ust. 2 Pr.bank., w którym bank może wystawić bankowy tytuł egzekucyjny, istota rzeczy nie polega na pewności nastąpienia zdarzenia, od którego zaczyna ten termin biec, ale na zagwarantowaniu pewności i jednoznaczności samego liczenia i zakończenia tego terminu. Z tego więc punktu widzenia, na pytanie Sądu, czy użycie w oświadczeniu dłużnika o poddaniu się egzekucji formuły „iż bankowy tytuł egzekucyjny może być wystawiony w terminie do trzech miesięcy po rozwiązaniu umowy” spełnia wymóg oznaczenia terminu zawarty w art. 97 ust. 2 Pr.bank., należy odpowiedzieć co do zasady

pozytywnie. Taka redakcja oświadczenia dłużnika wprowadza postać terminu, którą w przyjmowanej w doktrynie klasyfikacji rodzajów terminu należałoby zaliczyć do grupy charakteryzującej się tym, że nie jest pewne zarówno samo nadejście terminu, jak i chwila tego nadejścia (*dies incertus an, incertus quando*). Jak się przy tym podkreśla, ta postać terminu jest ściśle powiązana z warunkiem. Na gruncie przepisów regulujących postępowanie klauzulowe jest to dopuszczalne, na co wskazywał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 5 marca 1999 r., I CKN 1069/98, odwołując się do konstrukcji art. 786 k.p.c.

Trzeba dodać, że sposób oraz forma, a także termin wypowiedzenia umowy rachunku bankowego zostały precyzyjnie ustalone przez strony w umowie. Zapewnia to sądowi możliwość kontroli w trybie art. 796 § 1 k.p.c. rzeczywistego nastąpienia zdarzenia w postaci rozwiązania umowy prowadzenia rachunku bankowego, od którego będzie liczyć się wspomniany termin, co wyłącza dowolność interpretacji tego faktu przez wierzyciela. W ostateczności dłużnik może poszukiwać ochrony swoich praw w drodze powództwa z art. 840 k.p.c., co oznacza, że przedstawionemu rozstrzygnięciu rozpoznawanego zagadnienia prawnego nie sprzeciwiają się przyjęte w naszym systemie prawnym standardy praworządności. Nie ma też podstaw do tego, aby taki sposób regulacji omawianego terminu mógł być uznany za niedozwolone postanowienie umowne z art. 385¹ k.c. Trudno tu bowiem dopatrzeć się sprzeczności takiej regulacji z dobrymi obyczajami czy rażącego naruszenia interesów klienta banku. Warto natomiast podkreślić, że trafna jest uwaga Sądu Okręgowego, iż taki opisowy sposób określenia terminu do wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego jest w odniesieniu do umów o charakterze trwałym, zawieranych na czas nie określony, jedynym racjonalnym rozwiązaniem. W przypadku takich umów nie da się bowiem *a priori* przewidzieć sztywnego terminu, w którym taki tytuł mógłby być przez bank wystawiony.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy, na podstawie art. 390 k.p.c., rozstrzygnął przedstawione zagadnienie prawne, jak w uchwale.